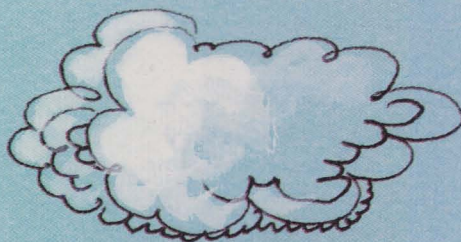


MILJENKO STOJIC
KRESIMIR SEGO

MOI ANIOLOWIE





Miljenko Stojić · Krešimir Šego

MOI ANIOŁOWIE



MEDZIUGÓRJE 1999

Miljenko Stojić · Krešimir Šego

MOI ANIOŁOWIE



MEDZIUGORJE 1999

Ks. Stanisław Kolarski

„MOI ANIOŁOWIE”

Autorzy: Krešimir Šego · Miljenko Stojić

**Tytuł oryginału: „Anđeli Moji”
Medugorje za mlade – 1999**

Tłumaczenie: Regina Anastazja Trbonja

Ilustracje: Dominika Wróblewska

Wydawnictwo: „Drobiazg” – Danuta Majewska

Redaktor techniczny: ks. Tadeusz Matras

Skład: Piotr Śmiałek

© Copyright Wydawnictwo „Drobiazg” – Danuta Majewska, 1999

Druk: GRAF POL

ISBN 88-88194-81-X



Przedmowa do wydania polskiego

Niedawno wydano pierwszą książkę dla dzieci o Medziugorje zatytułowaną: „Moi Aniołowie”. Książka jest bogato ilustrowana.

Piękne obrazki przedstawiają rzeczywiste wydarzenia i zapoznają nas z fenomenem Medziugorja od samego początku do dnia dzisiejszego. Tekst dostosowany jest dla najmłodszych czytelników. Książka prześlągnięta jest duchem wiary, modlitwy, miłości i nadziei. Gdy Matka Boża mówiła do dzieci, nazywała ich „aniołami”. Wy również swoje dzieci oraz wnuczeta nazywajcie tak samo. Sądzę, że lektura tej książki napełni radością serca „waszych aniołków”.

Ks. Stanisław Kolarski



CUDOWNE DNI

DZIEŃ PIERWSZY



ego dnia w parafii Medziugorje świerszcze grały jak nigdy dotąd. Słońce grzało jak rozpalony ogień w ognisku. Winnice i pola tytoniu spały jak odurzone. Była środa, dzień 24 czerwca, Roku Pańskiego 1981.

Po południu, kiedy upały częściowo ustąpiły, sześcioro dzieci z przysiółka Podbrdo, wsi Bijakovici wyruszyło na pobliskie wzgórze Crnica, aby pilnować owce i bawić się. Skończył się rok szkolny i dzieci odpoczywały jak podczas wakacji.

Była godzina 17.40, gdy niespodziewanie przed ich oczyma pojawiła się przepiękna światłość.

Dzieci stanęły jak wryte.

Unosząc się na obłoku, zjawiła się piękna młoda pani z dzieciątkiem w ramionach.

Dzieci zdziwione i przestraszone patrzyły na nią.

Ivanka powiedziała — to Matka Boża

Patrzyły, jak się do nich uśmiecha, a one były zaleknione i zakłopotane. Dawła im rękami znak, aby się przybliżyły. Nie miały odwagi. Zbiegły ścieżką z góry na dół.

Zadyszane pobiegły do swoich domów.

„Widzieliśmy Matkę Bożą” — brzmiała odpowiedź na pytanie, dlaczego są tak zaniepokojone.

„Wy, mielibyście widzieć Matkę Bożą? — powiedzieli jedni.

„Nie urągajcie Bogu” — dorzucili inni.

„Widzieliście latające talerze” — kontynuowali drudzy.

Na ogół nie wierzyli im.

„Ale my ją naprawdę widzieliśmy” — brzmiała odpowiedź dzieci.



DZIEŃ DRUGI



ziedi jednak nie poddały się.

Następnego dnia poszły w kierunku miejsca, w którym oglądały dziwne zjawisko. Ponownie czekały na Matkę Bożą.

„Co będzie, jeśli nie przyjdzie?” — pytali z niepokojem.

„Wtedy będą nas wyśmiewać i nazywać dziwakami” — odpowiadali sami sobie.

Nagle zobaczyli Ją ponownie. Pobiegły w Jej kierunku, poprzez krzaki i ciernie, bo nie było wydeptanej ścieżki. Mały Jakov po drodze wplątał się w ciernie. Ale nikt nie płakał! Radość ich była ogromna.



Ujrzeni przed sobą uśmiechniętą i radosną Panią w długiej, szarej sukience z białym welonem, o niebieskich oczach i czarnych włosach.

Padając przed Nią na kolana, zaczęli modlić się:

Ojcze nasz; Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu.

Ona modliła się wraz z nimi (oprócz Zdrowaś Maryjo).

Odważyli się i rozmawiali z Nią.

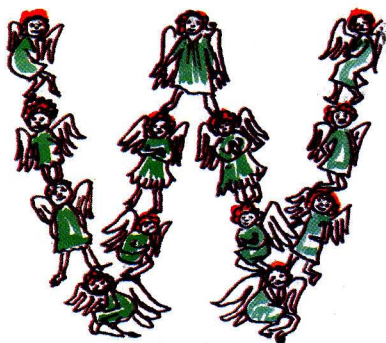
Była to rozmowa jak z najlepszym przyjacielem.

Ponieważ było to pierwsze prawdziwe spotkanie, od tego dnia obchodzi się rocznicę Objawień Matki Bożej (25.06).

Ale dzieci nie myślały o tym. Czuły się cudownie.

Na zakończenie spotkania Matka Boża powiedziała „z Bogiem aniołowie moi”.

DZIEŃ TRZECI



krótce i dorosłych zaczęło interesować to, co się wydarzyło. Doradzali dzieciom, co mają uczynić, aby każdy był pewien, że ukazuje się Matka Boża. Wicka święconą wodą pokropiła postać Pani, która im się objawiła i powiedziała: "Jeśli jesteś Matką Bożą, zostań z nami, a jeśli nią nie jesteś, odejdź od nas". Piękna Pani tylko uśmiechnęła się i została z nimi.

Dzieci były pełne radości. Udowodniły, że nie kłamały.

Mirjana zapytała panią o imię.



„Ja jestem błogosławiona
Dziewica Maryja” —
odpowiedziała jej.

Do tej pory objawienia
były wspólne. Wizjonerzy
wspólnie widzieli Matkę
Bożą, lecz Maria widziała
Ją też sama.

Tym razem Matka Boża
była smutna. Była bardzo
przygnębiona.

Maria się przeraziła.
„Pokój, pokój, pokój i tylko
pokój” — mówiła Matka
Boża.

„Pokój musi zapanować
pomiędzy człowiekiem
a Bogiem oraz pomiędzy
ludźmi”.

Za Bożą Matką unosił się wielki krzyż. Maria i obserwujący zadawali
sobie pytanie: co to ma znaczyć? Z pewnością wszyscy muszą się
poprawić, odpowiadali sobie.

DZIEŃ CZWARTY



ziedi kochały swoich kapłanów. Oni nauczali ich na lekcjach religii, radowali się i żartowali z nimi. Kochała ich też Matka Boża.

Jakov był odważny i zadał pytanie Matce Bożej. Jakimi powinni być kapłani?

„Niech głęboko wierzą i strzegą wiary swego narodu” — zabrzmiała odpowiedź.

Zgromadzeni kapłani byli zadowoleni z pouczenia, zaakceptowali apel Bożej Matki.

Dzieci przekazywały słowa Matki Bożej ludziom, ponieważ nikt nie mógł ich słyszeć oprócz nich.

Mnóstwo zgromadzonego ludu modliło się ale także popychało i tłoczyło wokoło. Nieraz nawet przydeptali długi welon Matki Najświętszej ale Ona nie gniewała się o to. Mirjana i Jakov poprosili Bożą Matkę, aby ludzie nie uważali ich za kłamców.

Powiedziała im wówczas — „Niczego się nie bójcie”.



DZIEŃ PIĄTY



łos o objawieniach Matki Bożej popłynął daleko. Spoglądając ze wzgórza Crnica można było z łatwością dostrzec zatłoczone ludem i samochodami okoliczne drogi. W dolinie wznosił się kościół parafialny św. Jakuba. „Wizjonerzy” zapytali Matkę Bożą, dlaczego nie pokaże się wszystkim w kościele, aby ludzie zobaczyli Ją i uwierzyli.

Odpowiedź Jej była prosta: „Błogosławieni, którzy nie widzą, a wierzą”.

Po górach i dolinach rozlegała się pieśń i modlitwa.



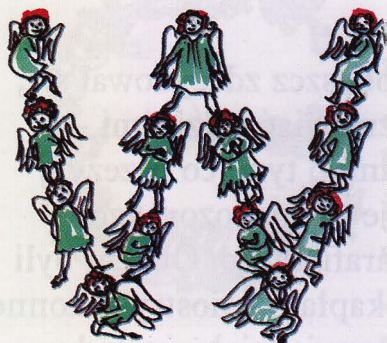
Ks. Proboszcz zdecydował się, aby porozmawiać z dziećmi — wizjonerami o tym, co przeżyli. Zaprosił je do niepozornego urzędu parafialnego. Obecni byli tam inni kapłani i siostry zakonne.

Dzieci powiedziały, że widzą Matkę Bożą i modlą się wraz z Nią.

Zazwyczaj odmawiają:

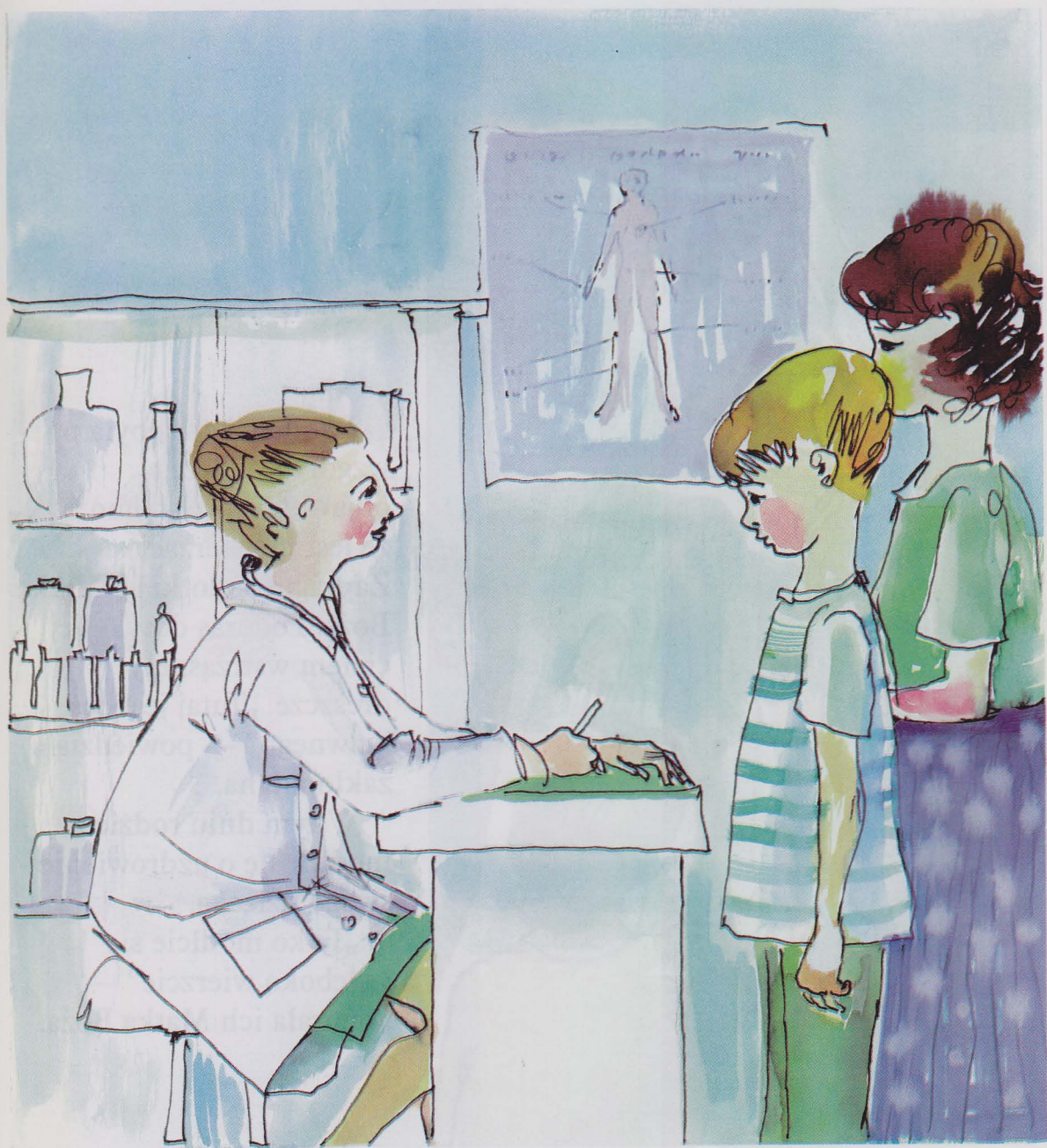
Wierzę w Boga, siedem razy
Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo
i Chwała Ojcu. Czasem śpiewają
i Matka Boża śpiewa razem z nimi.

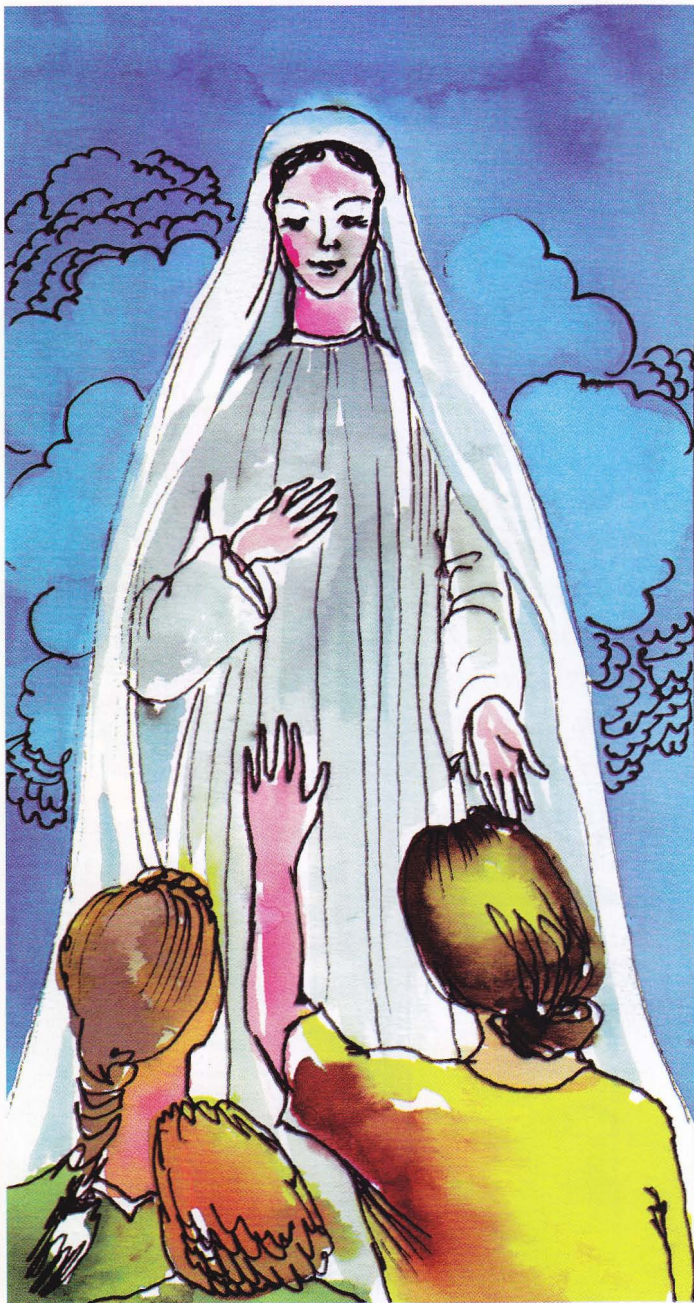
DZIEŃ SZÓSTY



ładze państwowe nie dały dzieciom spokoju. Dzieci starannie przesłuchiowano, a następnie przemocą zabrano je do szpitala.

Chciano udowodnić, że nie są normalne. Wprowadzano ich do kostnicy, straszono, drwiono i wyśmiewano. Po badaniu, lekarka w szpitalu odważnie powiedziała: „Nie jesteście nienormalni, lecz ci, którzy was tutaj doprowadzili”.





Pewna lekarka była na wzgórzu podczas objawienia. Wiadomo było, że jest niewierząca. Zapragnęła dotknąć Matkę Bożą. Podczas dotyku jej ciałem wstrząsnęły dreszcze. „Tutaj jest coś dziwnego” — powiedziała zakłopotana.

W tym dniu rodzice modlili się o uzdrowienie swego dziecka.

„Tylko módlcie się i głęboko wierzcie” — pouczała ich Matka Boża.

DZIEŃ SIÓDMY



tym dniu dzieci — wizjonerów zabrano na spacer i przejażdżkę samochodem. Nie udało im się o określonej porze wrócić na spotkanie z Matką Bożą. Zatrzymali się na szosie.



Wzgórze objawień widać było z daleka.

Dzieci uklęknęły i modliły się. Matka Boża objawiła się im. Były pełne radości. One nie chciały Jej sprawić zawodu, ani wypróbować Jej. Tylko się trochę spóźniły.

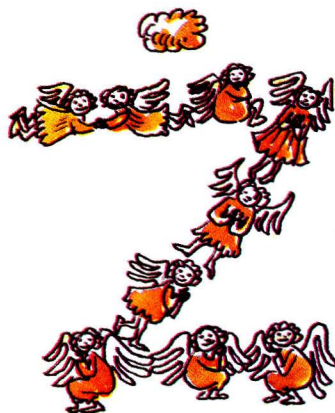
Policja zaczęła aresztować ludzi, którzy dawali świadectwo i szli na Wzgórze Objawień. Władza komunistyczna wydawała zarządzenia zabraniające pielgrzymowania na wzgórze oraz rozpowszechniania informacji o cudownych wydarzeniach.

Lecz naród nie dał się zastraszyć, ani wówczas, ani później.

Często straszono przyprowadzając psy policyjne, uzbrojonych żołnierzy, grożąc karami. Na próżno! Naród wytrwał, przychodząc odważnie na spotkania z Bogiem i Matką.



DZIEŃ DZISIEJSZY



adne trudności nie mogły przerwać tych cudownych dni. Były kontynuowane. Naród gromadził się wokół wizjonerów i swoich kapłanów. W kościele parafialnym wszyscy zjednoczeni, modlili się, śpiewali, przystępowali do spowiedzi.

Wierni przybywają z wszystkich stron świata. Matka Boża objawiła się i objawia się, kierując poprzez wizjonerów przesłania Boga.

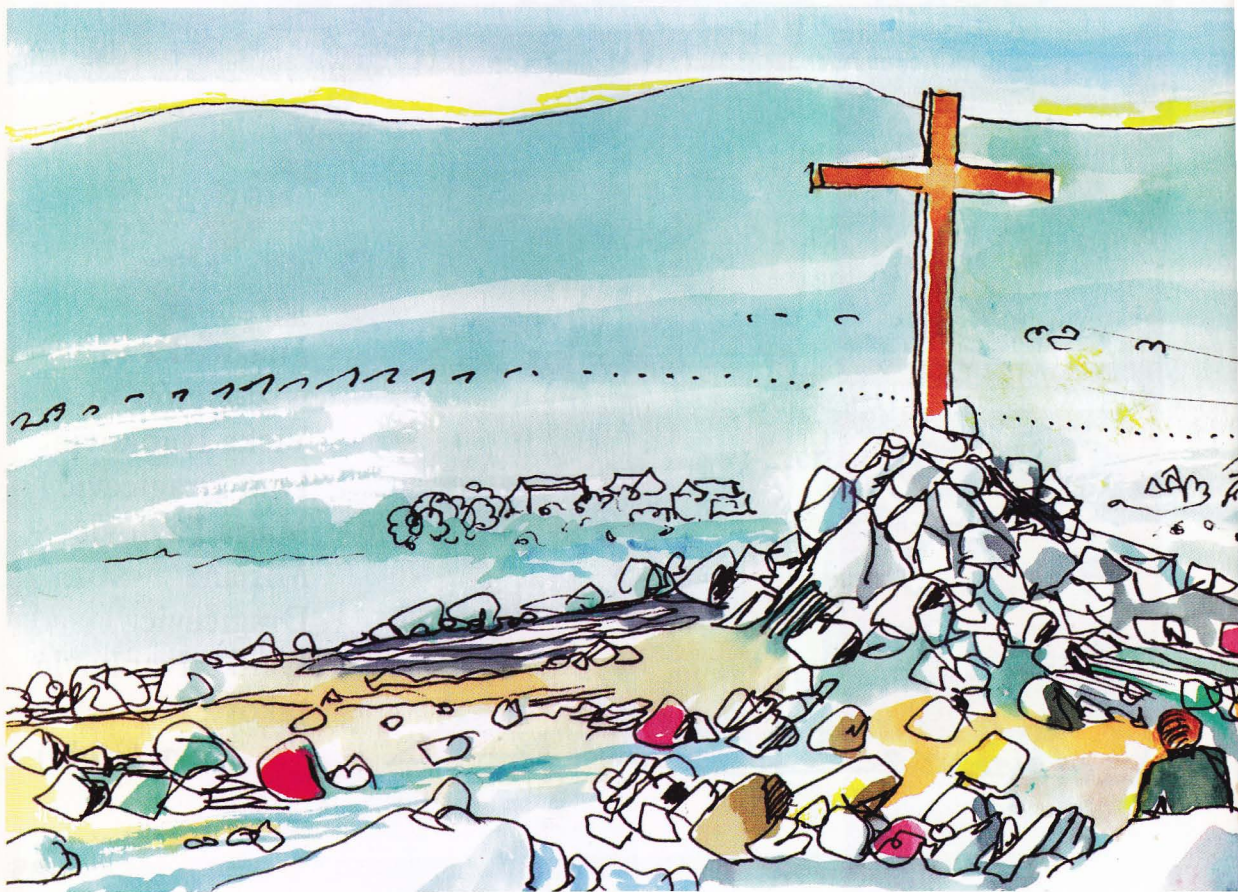


Imiona
i nazwiska
wizjonerów to:
Vicka Ivanković
Ivan Dragićević
Maria Pavlović
Mirjana
Dragićević
Ivanka Ivanković
Jakov Čolo
(czyt. Czolo)

Przepiękna Pani z dzieciątkiem w ramionach stanęła na wzgórzu pomiędzy dziećmi, wezwała ich do siebie i powiedziała:

„Ja jestem Królową Pokoju”.

Orędzia Jej dotarły z tego Wzgórza, poprzez wizjonerów do każdego Jej dziecka, na cały świat. Na podstawie tych orędzi dzieci Maryi ponownie uczą się pościć, modlić na Różańcu i kochać swoich bliźnich.



OJCIEC MILJENKO STOJIĆ

— franciszkanin, pisarz

Urodził się 1 czerwca 1960 roku w miejscowości Dragićina w pobliżu Medziugorje.

Na papieskim uniwersytecie „Antonianum” w Rzymie otrzymał licencjat z dziedziny duchowości chrześcijańskiej i franciszkańskiej.

Jest członkiem Towarzystwa Chorwackich Pisarzy.

KREŠIMIR ŠEGO

—urodził się 11 lutego 1950 roku w Medziugorje.

Studia socjologii ukończył w 1974 roku w Sarajewie.

Opublikowano dziesięć jego książek — poezje i eseje.

Jest członkiem Towarzystwa Chorwackich Pisarzy i Chorwackiego PEN Klubu.

SPIS TREŚCI



Cudowne dni (Miljenko Stojić).....	6
Wzgórze Objawień (Krešimir Šego)	27
Križevac (Krešimir Šego)	31
Kościół św. Jakuba (Krešimir Šego)	37
Mój modlitewnik (Miljenko Stojić)	43
Opowieść o Zuzannie (Miljenko Stojić)	58
Królowa Pokoju (Miljenko Stojić)	67







ISBN 88-88194-81-X



9 788888 194813 >